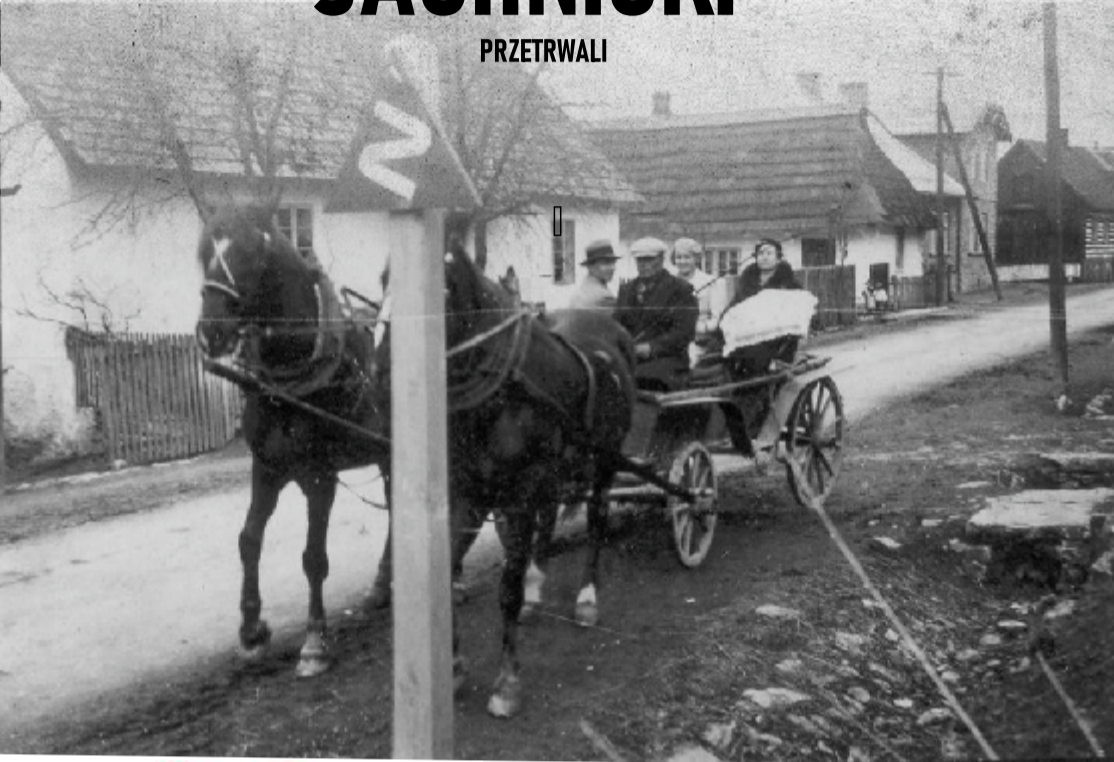


ALEKSANDER
ZYGMUNT
BABIŃSKI
NIEOBECNYM
SĄSIADOM
wspomnienie
o żydowskich mieszkańcach Chełmka



TADEUSZ
JACHNICKI

PRZETRWALI



Definansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu Dom Kultury + Inicjatywy lokalne 2019

Opracowanie jest częścią programu "Nieobecnym sąsiadom - wspomnienie o żydowskich mieszkańcach Chełmka", realizowanego wg pomysłu Ewy Gajdy w ramach "Chełmek, kierunek kultura - nowe spojrzenie" II cz. dofinansowanego ze środków z Narodowego Centrum Kultury w ramach program Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019.

PRZETRWALI

TADEUSZ JACHNICKI

Przez około 70 lat byliśmy przekonani, że potomkowie chełmeckich Żydów nie przeżyli Holocaustu. A tymczasem w USA żyją praprawnukowie jednej z rodzin. Zresztą rośnie już kolejne pokolenie.

W Chełmku uwaga skupia się na Adolfie Mehlu, najzasobniejszym, przed II wojną światową, z członków wyznania mojżeszowego. Najpewniej właśnie z tego względu jeszcze długo po wojnie nikt nigdy nie badał czy ktoś z chełmeckich Żydów przeżył Holocaust. Kończyło się na wymienianiu nazwiska i określeniu gruntów, które należały do tej rodziny mianem „melowizny”.

Do dziś w księgach wieczystych widnieje wielu nieruchomości przypisanych Mehlo.

Około 30 działek na obszarze miasta posiada wpis prawa własności na rzecz tej rodziny. Nie ma jednak stuprocentowej pewności, że to wszystkie.

ADOLF

Kiedy pojawili się Żydzi w Chełmku? Trudno oszacować. W pobliskim Chrzanowie to XVI-XVII wiek. W leżącym z drugiej strony Oświęcimiu - XVI w.

W Chełmku Żydzi na pewno byli po wybudowaniu linii kolejowej w połowie XIX wieku. Niejaki Ring wybudował bowiem niewiele później karczmę.

Trudno stwierdzić kiedy nad Przemszą pojawiło się nazwisko Mehl.

Jan Ptasieński, mieszkaniec Chełmka, pamięta Adolfa i jego rodzinę. Przyznaje, że miał dwie córki i syna.

Jego słowa potwierdza Meliza Amity z Izraela. Sporo lat poświęciła na budowę drzewa genealogicznego swojej bliższej i dalszej rodziny, wywodzącej się z pobliskich Kęt. W swoich badaniach delikatnie zahaczyła o przedwojenny Chełmek. Jej zięć jest bowiem potomkiem brata żydówki, która poślubiła jedynego syna Adolfa Mehla - Jacoba.

- Miał może około 170 cm wzrostu i ponad 100 kilo wagi. Nosił pejsy i brodę. Zawsze chodził w kapeluszu typowym dla Żydów lub mycse - wspomina przedwojenne czasy Jan Ptasieński.

- Mieszkał, jak się jedzie na stary most, gdzie dzisiaj żyje kościelny Robert Babiuch. Miał stajnię. Tam też była restauracja, sklep, piekarnia. Do Mehla należał również kamieniołom - dorzuca Barbara Ptasieńska, żona Jana.

ŚLAD PRZED ADOLFEM

Skupiając się na kamieniołomach, których w okolicy nie brakowało, w skorowidzu przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji z 1906 roku wśród właścicieli kamieniołomów w Chełmku odnajdujemy Abrahama Mehla i w kolejnej pozycji Eliasza Silbersteina.

Sześć lat później tenże skorowidz (z 1912 roku - wydanie II z 1913 r.) wymienia trzy kamieniołomy: Ks. Ogińskiej, Wojciecha Sworzniaka oraz Adolfa Mehla.

Choćby więc na tej podstawie można przypuszczać, że Abraham był ojcem Adolfa.

W BOBRECKIEJ STAJNI

Wybuchła wojna. Po kilku dniach Niemcy zajęli i Chełmek. Dom Mehla był potężny, miał 21 pokoi. Jeszcze we wrześniu 1939 roku hitlerowcy zagonili do niego wszystkich Żydów z Chełmka.

W domu panował chaos i ciasnota, były narzekania i kłótnie.

Końcem 1939 roku lub początkiem 1940 r. Niemcy przesiedlili część Żydów do pobliskiego Bobrka.

Tak wspominała te chwile Charlotte Kluger, wnuczka Adolfa Mehla.

"Dzień był wyjątkowo zimny, padał deszcz a my brnęliśmy po kostki w błocie. Wieś Bobrek była oddalona o kilka kilometrów od Chełmka i dokładnie 6 kilometrów od Oświęcimia.

Gdy przyszliśmy do wsi, kobiety, mężczyźni i dzieci, kazano nam wejść do stodoły i do obór i tutaj zamieszkaliśmy.

Tego dnia sprowadzono też do wsi Bobrek Żydów z okolicznych wsi. Przeważnie były to pojedyncze rodziny, które te wsie zamieszkiwały. Pamiętam tylko wieś Gorzów, z której sprowadzono do naszej stajni dwie rodziny żydowskie."

SPRAWIEDLIWA

Charlotte Kluger (Mehl) miała wówczas kilkanaście lat. Była z nią wieloletnia niania, Katarzyna Bydoń. Kobieta czuła się właściwie członkiem rodziny.

Kiedy ta została wysłana do getta w Jaworznie - poszła z nimi. Błagała, by nie mówili, że nie jest Żydówką. Pozostała w środku, nawet jak getto w Jaworznie zostało zamknięte.

Głód zabił wielu osób, ale Klugerowie mieli Katarzynę. Wychodziła z getta i chodziła do Chełmka, gdzie zwykle była dla niej żywność. W ten sposób utrzymała przy życiu całą rodzinę.

Nadszedł dzień, kiedy Charlotte została wysłana do obozu w Hannsdor (obóz pracy w Czechosłowacji, dzisiaj miasto w Czechach - Hanušovice).

Jej rodzice zostali przeniesieni do getta w Chrzanowie. Dołączyła do nich Katarzyna, wciąż udając Żydówkę. Nadal próbowała karmić rodzinę. W pewnym momencie przeniosła się na aryjską stronę. Stamtąd zakradała się, by przynieść żywność. Wysyłała również listy i paczki do Charlotte w Hannsdorfie.

To, że Katarzyna pomagała ludziom, nie spodobało się wszystkim. Pewien chełmecki Żyd ją zadenuncjował. Gestapo aresztowało Katarzynę i torturował przez 6 tygodni. Chcieli się dowiedzieć, komu pomogła. Zginęła w Mysłowicach, w celi gestapo w 1942 w wieku 70 lat.

Katarzyna Bydoń od 2014 roku jest Sprawiedliwą Wśród Narodów Świata. Izrael, między innymi poprzez ambasadę, poszukuje jej rodziny, która mogłaby odebrać medal i honory.

OCALENI

W tym samym roku, w 1942, rodzina Mehłów została wysłana do obozów śmierci. Brat Charlotte i matka zginęli w Auschwitz.

Sama Charlotte spędziła dwadzieścia miesięcy w Hannsdorfie, a później kolejne w Oberaltstadt.

„Moja matka i brat wysiedleni zostali z getta w Chrzanowie końcem lata 1942 roku. Wywieziono ich do Auschwitz. Mój brat mógł pozostać w getcie, gdyż zabrali tylko matkę. Nie chciał jednak jej opuścić. Poszedł razem z nią transportem do Auschwitz. Tam też zginęła cała moja rodzina, która w swoim czasie wysiedlona została z Chełmka” - wspominała wnuczka Adolfa Mehla.

Charlotte została wyzwolona w maju 1945 r. Znalazła ojca, który również przeżył Holocaust. Po pewnym czasie, wraz z ojcem, ale też świeżo poślubionym mężem wyjechała do USA. Owocem miłości Bernharda (Benka Laska) Klugera i Charlotte był Salo. Przyszedł na świat w 1946 roku, jeszcze w Weiden w Niemczech, w obozie dla przesiedleńców. Zmarł 14 lipca 2016 roku.

Miał dwójkę dzieci - Berniego Klugera oraz Friedę Gold. To więc praprawnukowie Adolfa Mehla.

Kolejne pokolenie, czyli wnuczki Salo to Miriam, Eleanor i Lucinda.



MIEJSKI OŚRODEK KULTURY, SPORTU I REKREACJI
PL. KILIŃSKIEGO 3 | 32-660 CHEŁMEK
TEL/FAX: 33 846-12-96 | MOKSIR@CHELMEK.PL
WWW.MOKSIR.CHELMEK.PL

NIEOBECNYM S SIADOM

wspomnienie o żydowskich mieszkańcach Chełmka

ALEKSANDER ZYGMUNT BABIŃSKI

Kiedy do nas przybyli? Na tak postawione pytanie w dalszym ciągu jest nam trudno odpowiedzieć. Nie wykazują ich zarówno spisy ludności żydowskiej z roku 1767 jak i spis ludności diecezji krakowskiej, sporządzony na polecenie ówczesnego biskupa krakowskiego.

Zgodnie z informacjami zawartymi w spisie ludności żydowskiej województwa krakowskiego, najbliższą miejscowością zamieszkaną przez ludność żydowską były Babice koło Oświęcimia. Mieszkało tam 7 starozakonnych: 2 Żydów i 5 Żydówek. Podlegali oni władzy kahału oświęcimskiego. Największe skupisko ludności żydowskiej znajdowało się w Chrzanowie, w którym zamieszkiwało 350 osób wyznania mojżeszowego.

W roku 1787 ludność żydowska została odnotowana w nieodległym od Chełmka Libiążu Małym, należącym do dóbr chrzanowskich. Zamieszkiwało tam wtedy 9 Żydów.

Kolejny spis ludności żydowskiej, nakazany przez komisję porządkową cywilno-wojskową województwa krakowskiego został prawdopodobnie zignorowany przez dwór i powstającą parafię bobrecką, bowiem w ogóle nie dostarczono komisji odpowiedzi dotyczącej liczby Żydów zamieszkujących parafię.

Z czasów przynależności terenów późniejszej gminy zbiorowej Chełmek do Nowej Galicji (1797-1809) i Księstwa Warszawskiego również nie posiadamy informacji o ludności żydowskiej zamieszkującej parafię bobrecką. Pierwsze informacje o Żydach pojawiają się dopiero w okresie istnienia Wolnego Miasta Krakowa. Jak do tej pory udało się jedynie ustalić liczbę ludności żydowskiej zamieszkującej Bobrek. Może w przyszłości uda się poznać ich nazwiska.

W roku 1817 zostaje przeorganizowane przez Senat Rządzący życie ludności żydowskiej zamieszkującej to quasi państewko. Zostaje wydany „Statut urządzający starozakonnych w Wolnym Mieście Krakowie i Jego Okręgu”. Zgodnie z przepisami tego Statutu zostaje zlikwidowany kahał chrzanowski, a władza rabinów zostaje ograniczona. W miejsce kahału zostaje powołany Obwód Starozakonnych w Chrzanowie. Na jego czele zostaje postawiony Komitet, którego przewodniczącym z mocy prawa jest chrześcijanin – wójt gminy okręgowej nr XVII Chrzanów, a później komisarz dystryktowy dystryktu Chrzanów. Do chrzanowskiego obwodu starozakonnych zostają zaliczone miasto Chrzanów oraz miejscowości wchodzące w skład gmin okręgowych Bobrek, Jaworzno, Kościelec, Młoszowa, Poręba, Lipowiec i Krzeszowice. Zabroniono jednocześnie Żydom zamieszkiwania wsi wchodzących w skład obwodu. Wyjątkiem byli tutaj rzemieślnicy, zajmujący się handlem nabiałem, dzierżawcy młynów oraz Żydzi parający się rolnictwem na obszarze nie mniejszym niż 5 morgów chełmińskich czyli około 2,95 hektara. Zabroniono im natomiast zajmowania się szynkowaniem i prowadzeniem karczm.

Dodatkowo w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa księży jako urzędnicy stanu cywilnego zostają zobowiązani do wciągania do prowadzonych przez siebie ksiąg stanu cywilnego małżeństw, urodzin i zgonów zachodzących wśród starozakonnych. Z wiadomych przyczyn ludność żydowska, obawiająca się nadmiernego obciążenia nadmiernymi podatkami, niechętnie podchodzi do jakichkolwiek spisów prowadzonych przez urzędników.

Pierwsze dane o liczbie ludności żydowskiej pojawiają się w tablicach statystycznych Wolnego Miasta Krakowa, dotyczących roku 1819. Wtedy to zostaje odnotowanych w miejscowości Bobrek 7 Żydów. Opierając się na spisie składek szkolnych z roku 1823/24 oraz kopiach ksiąg metrykalnych parafii Bobrek, przechowywanych w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że w Bobrku nie mieszkali już starozakonni, a charakterystyczne dla nich zawody zostały przejęte przez katolików. Świadczy o tym fakt, że pachciarzem w Bobrku był katolik Godfried Oda, który w księgach metrykalnych występuje kilkakrotnie wraz z żoną jako rodzice chrzestni dzieci chrzczonych w kościele bobreckim. Funkcję karczmarza przejął Antoni Ryng – kolejny katolik.

Kolejne dane dotyczące ludności żydowskiej pochodzą z roku 1850, kiedy to parafię bobrecką zamieszkuje 6 Żydów. W pięć lat później jest ich już 45, w roku 60 – 55, w roku 1871 – 68. W roku 1878 liczba ludności żydowskiej spada do 40 osób, aby w roku 1890 wzrosnąć do 60, a następnie, w roku 1895, spaść do 55 osób.

Jak już wspomniano, w roku 1850 społeczność żydowska na terenach późniejszej gminy Chełmek liczy 6 osób. Możemy przypuszczać, że jest to jedna rodzina. W rok później, przy okazji starań o wprowadzenie targów w Chełmku zostaje odnotowany Mojżesz Waldner -z zawodu rzeźnik opłacający roczny podatek w wysokości 14 złotych i 15 groszy. Jest to drugi najbogatszy mieszkaniec wsi, zaraz po katoliku Kazimierzu Śniadku, zajmującym się masarstwem, a opłacającym roczny podatek w wysokości 17 złotych polskich rocznie.

W roku 1867 pojawia się na arenie dziejów rodzina Mehlów. W roku tym zakupuje od drobnoszlacheckiej rodziny Rudzkich ich majątek – 30 morgów o obszarze dworskiego Ostropole noszącego również nazwę Koła, a będącego przysiółkiem Gromca. Ziemię tę rodzina Mehlów posiada do roku 1885, kiedy to wyzbywa się ich na rzecz rodziny Stachurów.

Pod koniec XIX wieku ludność żydowska rejestruje pierwsze firmy. Do najstarszych należą tu gospoda Adolfa Mehla, prowadząca działalność od roku 1874 oraz kamieniołom Eliasza Silbersteina, który powstał przed rokiem 1899. Dzięki rejestrom prowadzonym przez Izbę Przemysłowo Handlową mamy pełniejsze dane dotyczące działalności gospodarczej ludności żydowskiej. Działalność ta jest różnorodna od skupu skórek króliczych, przewóz galarami po prowadzenie lokali gastronomicznych.

W okresie I wojny światowej na terenie późniejszej gminy zbiorowej Chełmek mieszkały 73 osoby wyznania mojżeszowego. W Chełmku były to następujące rodziny żydowskie: Mehlów, dwie rodziny Bachnerów, Schoenhertzów, Barberów i Mandelbaumów. W Gorzowie zamieszkiwała tylko jedna rodzina – Waldnerów. W Bobrku dwie rodziny – Dawida Goldsteina i Anny Lewkowicz, a w Gromcu Gersona Goldsteina, Estery Waldner i Mojżesza Struscha.

Z rodziną Berka Bachnera możemy powiązać postać legionisty Adolfa Sonenscheina – Bachnera. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej zaangażował się on w działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Od 1912 roku należał do Polowej Drużyny Sokolej w Chrzanowie, z którą poszedł na wojnę. W roku 1914 został żołnierzem 16 kompanii w 3 pułku piechoty II Brygady Legionów. Brał udział w kampanii karpackiej w czasie której dostał się do niewoli rosyjskiej. Został zwolniony w 1918 roku. Był internowany przez Austriaków. Po zakończeniu działań wojennych osiedlił się w Chrzanowie. Brał udział w wojnie z Ukraińcami, wojnie bolszewickiej i III powstaniu śląskim. Był pracownikiem Oddziału II Sztabu Generalnego na odcinku Niemcy. Aresztowany i skazany przez Niemców na 13 lat więzienia za działalność szpiegowską. Wypuszczony na wolność w 1932 roku. W okresie dwudziestolecia międzywojennego był kupcem. Po wybuchu II wojny światowej w getcie chrzanowskim, wywieziony do obozu w Płaszowie. Przeżył holocaust. W 1947 roku wyjechał do Izraela.

Lata I wojny światowej dla społeczności żydowskiej były bardzo ciężkie. Większość mężczyzn została powołana pod broń. Wraz z rozwojem działań zbrojnych następuje reglamentacja towarów. Dwaj piekarze chelemccy, starozakonni Adolf Mehl i Berek Bachner przedstawiają c. k. starostwu w Chrzanowie tygodniowe zapotrzebowanie na mąkę. Obaj tygodniowo potrzebują 500 kilogramów mąki, a na rok 24 tony.

W roku 1916 władze nakazują sporządzenie spisu ortodoksyjnej ludności starozakonnej w całej Galicji. W Chełmku spis ten wykazuje rodziny: Idy Mehl – 4 osoby, Estery Krakauer – 3 osoby, Dory Schneider – 5 osób, Moritza Bachnera – 5 osób, Berka Bachnera – 5 osób, Hindy Schoenhertz – 7 osób, Jetty Barber – 4 osoby, Bruchy Mandelbaum – 7 osób, w Gorzowie zamieszkuje tylko jedna rodzina – Jakuba Waldnera, licząca 6 osób. W Bobrku rodziny: Dawida Goldsteina – 5 osób, Anny Lewkowicz – 5 osób. W Gromcu rodziny: Gersona Goldsteina – 8 osób, Estery Waldner – 5 osób, Mojżesza Struscha – 4 osoby.

Należy wspomnieć również o tym, że od chwili powołania do życia Zakładu Dzieciątka Jezus w Bobrku przebywały w nim zarówno sieroty wyznania mojżeszowego, nawracane na katolicyzm przez siostry prowadzące zakład. Z zachowanych dokumentów w Archiwum Narodowym w Krakowie wynika, że przed I wojną światową w zakładzie bobreckim przebywały następujące sieroty żydowskie: Antoni Fiszer, Joanna Durst, Fryderyk Poleiner, Hermina Kalenberg, Herman Jakubowicz, Rebeka Frey, Rozalia Gottlieb, Rozalia Rosenfeld, Edward Meler, Olga Spitzer, Jakub Furman, Gotfriede Neuschlieler, Hilda Chinkes, Anna Ortmann, Nalkun Wlfenkauf, Rudolf Steckel, Ignacy Taubmann, Moritz Zündwertz.

Na kilka dni przed odzyskaniem niepodległości na terenie powiatu chrzanowskiego, do którego należały wówczas miejscowości tworzące późniejszą gminę zbiorową Chełmek oraz pobliskiego powiatu oświęcimskiego doszło do wystąpień antyżydowskich. Najpoważniejszy przebieg zajścia miały w Chrzanowie i Alwerni. W Chełmku, jak się wydaje do takich wystąpień nie doszło.

W roku 1921 został przeprowadzony I spis powszechny. Zgodnie z jego wynikami możemy powiedzieć, że w miejscowościach, z których utworzono w 1934 roku gminę zbiorową Chełmek żyło 70 osób wyznania mojżeszowego. Stanowiło to 2% ludności. Spośród tych osób tylko 15 podało narodowość żydowską, a 55 narodowość polską. W roku 1923 populacja ludności żydowskiej w parafii bobreckiej zwiększyła się do 77 osób.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego życie społeczności żydowskiej na terenie gminy zbiorowej Chełmek przebiegało w miarę spokojnie. Z pewnością zdarzały się nieporozumienia na tle prowadzenia działalności gospodarczej, nie ma jednak dowodów na to, że były one jakieś poważniejsze. W obliczu zagrożenia państwa polskiego przez III Rzeszę Żydzi bardzo zaangażowali się na rzecz obronności państwa. Wzięli między innymi udział w zbiórkach na srebrny Fundusz Obrony Narodowej, Ligę Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej czy na samolot dla Wojska Polskiego.

Przedstawiciele społeczności żydowskiej znaleźli się również wśród pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata. Byli to między innymi: Leon Studnia, Wowka Akremann, Burakowski, Goldberg.

Los Żydów został przesądzony wraz z rozpoczęciem okupacji niemieckiej. W październiku 1939 roku powiat chrzanowski, do którego należała gmina Chełmek został wcielony do III Rzeszy jako część rejencji katowickiej. W listopadzie tego roku władze niemieckie wprowadziły nakaz noszenia na ubraniu gwiazdy Dawida oraz oznaczenia sklepów żydowskich. Prawdopodobnie jeszcze we wrześniu 1939 roku skoncentrowano całą ludność żydowską Chełmka w domu Adolfa Mehla, a stamtąd pod koniec roku luba na początku 1940 wysiedlono Żydów chełmekkich do Bobrku umieszczając ich w stodołach i oborach. Zgromadzono tu także Żydów z Bobrku, Gorzowa i Gromca. Żydzi nie przebywali w Bobrku zbyt długo, bowiem już latem 1940 roku większość z nich została wysiedlona do Jaworzna, a stamtąd prawdopodobnie jak i Żydzi z Oświęcimia, Podbeskidzia i Górnego Śląska została skierowana do getta w Chrzanowie.

W roku 1941 zaczęto organizować na terenie byłego powiatu chrzanowskiego organizować obozy pracy. Między innymi został taki zorganizowany w Bobrku w celu melioracji Wisły. Obóz ten był podporządkowany tzw. organizacji Schmelta. Obóz ten został zlikwidowany w 1943 roku. Kilkudziesięciu więźniów i więźniarek zostało wywiezionych w nieznanym kierunku. Prawdopodobnie na przełomie października i listopada 1943 został w Bobrku zorganizowany podobóz Auschwitz. Umieszczono go w budynkach byłej fabryki nawozów sztucznych należącej przed II wojną światową do Anny Kupermann i Ryfki Jakubowicz.

Jesienią 1942 roku w Chełmku na Paprotniku zostało zorganizowane komando zewnętrzne obozu koncentracyjnego Auschwitz. Zostało ono założone w celu oczyszczania stawów, z których zakłady Baty czerpały wodę. Więźniowie zostali skoncentrowani w szopie byłej parowozowni kolejki łączącej fabrykę obuwia z należącym do niej kamieniołomem Jazdówka. Komando liczyło około 100 więźniów, z których 47 zmarło. Zostało zlikwidowane w dniu 9 grudnia 1942 roku.

Ze społeczności żydowskiej Chełmka tylko trzem osobom udało się przeżyć holocaust. Ze wspomnień wynika, że przeżyli: (prawdopodobnie Chana Waldner) żona Hamka (prawdopodobnie właściwe nazwisko Chaim Waldner) – mieszkanka Chełmka i więźnia Aussenkomando Chełmek – wyjechała w nieznanym kierunku, Leon Studnia, Wowka Akerman.

Holocaustu nie przeżyli natomiast: rodzina Mehlów, Leib Markus Katz false Schneider z żoną, Hamek (prawdopodobnie Chaim Waldner), Kochen Zudyk z żoną i dwojgiem dzieci, Anna Krakauer, Igra z żoną, synem i synową, Dawid Mandelbaum (kupiec – zamordowany w Krakowie w 1943 roku), rodzina Wulkanów, Abraham i Izaak Reiferowie, rodzina Haberów, rodzina Waldnerów, Goldberg, Burakowski.

Okrutny kres wieloletniemu współistnieniu społeczności żydowskiej i chrześcijańskiej nałożyła II wojna światowa. Dzisiaj bardzo rzadko się pamięta o sąsiadach wyznania mojżeszowego zamieszkujących nie tylko tereny gminy Chełmek.

Bibliografia:

1. Aussenkommando w Chełmku. Oprac. Komisja Historyczna ZBOWiD pod przewodnictwem Tadeusza Sawki, Chełmek, grudzień 1988, mps.
2. A. Z. Babiński, By czas nie zatarł śladów. Z historii społeczności żydowskiej w gminie Chełmek, Chełmek 2011, mps
3. A. Z. Babiński, Chrzanów i ziemia chrzanowska podczas I wojny światowej. Próba rysu historycznego w: Chrzanów. Studia z dziejów miasta i regionu. Tom III, Chrzanów 2009
4. A.Z. Babiński, Ludność żydowska Chrzanowa i jej udział w życiu politycznym i gospodarczym miasta w latach 1849-1918 w: Żyli wśród nas. Chrzanowscy Żydzi, Chrzanów 2016
5. A. Z. Babiński, Państwo Bobrek w latach 1792-1854, Kraków 2012
6. A. Z. Babiński, Zachodnia rubież Okręgu Krakowskiego w latach 1815-1855. Studium administracyjno- społeczno-gospodarcze, Katowice 2019, praca doktorska napisana pod kierunkiem Prof. Dra. Hab. Dariusza Nawrota;
7. M. Gałęzowski, Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich, Warszawa 2010
8. A. Jakimiszyn, Żydzi krakowscy w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej, Kraków-Budapeszt, 2009
9. A. Namysto, Społeczność żydowska Chrzanowa i jej losy w okresie II wojny światowej w: Żyli wśród nas...
10. A. Sadło-Ostafin, Zespół synagogałny na Placu Estery w Chrzanowie w: Żyli wśród nas...
11. P. Stetkiewicz, Podobóz Bobrek, Zeszyty Oświęcimskie Nr 23 (2002)
12. Straty i zniszczenia w Chełmku w okresie od września 1939 do stycznia 1945, Opracowanie: komisja Historyczna ZBOWiD w Chełmku pod przewodnictwem Tadeusza Sawki, Chełmek, grudzień 1988, mps

Artykuły autorstwa Aleksandra Zygmunta Babińskiego oraz Tadeusza Jachnickiego towarzyszą programowi "Nieobecnym sąsiadom - wspomnienie o żydowskich mieszkańcach Chełmka", realizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Chełmku wg pomysłu Ewy Gajdy w ramach programu "Chełmek, kierunek kultura - nowe spojrzenie" II cz. dofinansowanego ze środków z Narodowego Centrum Kultury w ramach program Dom Kultury/Inicjatywy lokalne 2019.